

STEFAN JERZY SIUDALSKI

Broń

Broń partyzancka w okolicach Garwolina

SJS

2014-02-23



Uwagi:

Spis treści

Broń.....	1
Broń partyzantów	4
VIS	8
Podobieństwa do Colta 1911.....	12
VIS zmiany w kolejnych seriach	14
Parabellum	16
STEN	17
PPSza	19
Zamach na Freudenthala i jego broń.....	22
kbUr czyli karabin przeciwpancerny wz. 35.....	23
rkm wz.28.....	24
rkm Diegtiarew wz.28	25
Broń ze zrzutów	27
Broń nietypowa.....	28
Granaty	28
Strzelnice.....	28
Amunicja	30
Rozróżnianie amunicji	30
Magazyny broni	34
Rusznikarnie.....	36
Zrzutowiska	37
Zrzuty.....	37
Ilość broni.....	37
Zagadki	38
Broń powrześniowa	38
Karabin maszynowy z polskiego samolotu	41
Karabin na 10 naboí	41
Pistolety maszynowe Marlin	42
Co zawierały zrzuty dla AK na całym terenie jej działania i na ile były przydatne?	42
Podsumowanie.....	43
Literatura i źródła	44

Broń partyzantów

Podczas drugiej wojny światowej to właśnie na terenach Polski najdłużej trwały zarówno okupacja jak i walki. To u nas przetaczały się nasze i obce armie pozostawiając ślady swojej obecności między innymi w postaci różnorodnego uzbrojenia. Chyba tylko w Jugosławii i na europejskiej części terenów ZSRR /Ukraina i Białoruś/ była używana podobna jak u nas różnorodność broni.

To jak tu omawiać broń partyzancką w Polsce?

Nie jest możliwy nawet bardzo pobieżny przegląd broni używanej przez partyzantów polskich aby zmieścić informacje w ramach mniejszego opracowania niż solidna książka. Dodatkowym ograniczeniem dla tego opracowania jest zawężenie zakresu używanej broni do terenów od Ryk, Żelechowa, Miastkowa, Maciejowic, Sobień Jezior, Stoczek Łukowski, Kołbieli, Osiecka, Wilgi i Garwolina ¹/ w przybliżeniu akowski okręg Gołęb/. Aby zmieścić się narzuconej objętości opracowania opisuje tylko kilka, wybranych, wg mnie charakterystycznych rodzajów broni ręcznej ograniczając się, aby nie powtarzać rzeczy znanych, do jej mniej opisanych cech w dotychczasowej literaturze.

Czy ma sens osobne opracowanie na temat dla okolic Garwolina jeśli już tyle napisano na temat partyzanckiej broni?

Uważam, że tak ponieważ:

- to że jakaś broń była używana np. podczas Powstania w Warszawie czy na Wołyniu wcale nie oznacza, że podobne sztuki broni były na uzbrojeniu na naszych ziemiach,
- w naszej okolicy zdarzały się przypadki albo nietypowego używania broni albo nietypowej czy wręcz unikalnej broni,

¹ określenie dotyczy terenów od Ryk, Żelechowa, Stoczek Łukowski, Kołbieli, Wilgi i Garwolina

- praktycznie brak jest opracowań w skali kraju co się stało z bronią partyzancką i gdzie jest jeśli jeszcze jest dziś,
- dotychczasowe opracowania pomijają lub zmarginalizowały moim zdaniem kilka istotnych aspektów dotyczącej broni partyzanckiej

Jaki okres czasu należy brać pod uwagę?

Ustalenie przedziału czasowego który należy uznać, za czas działania partyzantki wcale nie jest taki prosty jak by się wydawało. O ile za początek można uznać rok 1939² to już określenie daty końcowej wcale nie jest takie oczywiste bo bardzo dużo broni partyzanckiej do dziś spoczywa w skrytkach czy też jest zakopana w ziemi a więc ludzie którzy ją schowali jeszcze nie uznali, że można ją wydobyć. Co budzi niepokój to to, że kolejne władze w Polsce nawet te po 1989 roku też nie stworzyły warunków do legalizacji przechowywanej do dziś broni partyzanckiej³.

Dlaczego nie można wydobyć broni ze skrytek i jej np. zalegalizować jako broń kolekcjonerską?

A nasz kraj to nie Niemcy. U nas przez dziesiątki lat znajdowana, zgłaszana broń była niszczone na wiele sposobów - od wysłania do huty na przetopienie do formy zniszczenia najłagodniejszej czyli przymusowego przewiercania luf lub innego trwałego uszkodzenia broni. Nie brano pod uwagę ani wartości historycznej broni, ani polskiej tradycji, ani sentymentów ludzi którzy ją przez dziesiątki lat przechowywali jako rodzinne pamiątki.

Zmieniło się kilka lat na lepsze tylko w przypadku broni przekazywanej do zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego - ktoś wreszcie zauważył, że

² Hubal pierwszym partyzantem? Na pewno nie, w tym samym czasie działało nie mniej niż około 30 grup wojskowo - partyzanckich - co ciekawe także na terenach zajętych przez sowieży,

³ był wyznaczony co prawda krótki okres abolicji pod warunkiem oddania broni do Muzeum Powstania Warszawskiego lecz objął zaledwie kilka czy kilkadziesiąt oddanych sztuk broni przy szacunkowej liczbie około 300 tys. sztuk broni jaka prawdopodobnie znajduje się od czasów wojny w rękach prywatnych do tej pory bez jej zarejestrowania

broń wytworzona przed 1945 rokiem ma wartość historyczną i nie wolno jej niszczyć przewiercając.

Co ciekawe przez cały czas istnienie NRD /Niemiecka Republika Demokratyczna/ nie zniszczono przez nawiercenie w ich muzeach żadnej sztuki broni - u nas każda sztuka broni prezentowana w muzeach po wojnie jest już tylko atrapą - celowo zniszczoną atrapą prawdziwej broni.

Ale teraz nie ma partyzantki przecież.

Tak, nie ma ale broń jest nadal i artykuł ten jest o broni partyzanckiej a nie o samych partyzantach.

Jakie były źródła pozyskiwania broni przez partyzantów?

Na pewno znaczna część używanej przez partyzantów broni, zwłaszcza do 1941 roku, pochodziła z kampanii wrześniowej w 1939 roku i była to broń na taką samą amunicję jak używali Niemcy czyli nabój karabinowy 7,9x57 i nabój 9x19 do pistoletów i pistoletów maszynowych. Natomiast trudno jest ustalić jak procentowo rozkładały się ilości broni pozyskiwanej:

1. tej przedwrześniowej - na pewno większość do co najmniej 1941-43 roku pochodziła z tego źródła - do kilku tysięcy sztuk,
2. ze zrzutów - praktycznie wszystkie STENy, Colty 1911 i część rewolwerów pochodziły ze zrzutów - kilkaset sztuk,
3. zdobyczej w walkach i wymontowanej z samolotów⁴, czołgów itp.- w poszczególnych oddziałach bardzo różny skład procentowy,
4. zabranej kolonistom niemieckim i bandytom - szacunkowo do około 100 sztuk,
5. kupionej i ukradzionej formacjom zarówno niemieckim jak i sowieckim - trudno oszacować,
6. z prywatnych przedwojennych zbiorów, kolekcji itp. - poniżej 100 sztuk

⁴ udokumentowany jeden przypadek używania karabinu maszynowego wymontowanego z rozbitego samolotu w okolicach Żelechowa,

7. dzięki wymianie z innymi ugrupowaniami partyzanckimi - nie więcej niż kilkadziesiąt.

AD.1 Broń z 1939 roku to przede wszystkim karabiny typu Mauser⁵, pistolety Vis, erkaemy wz.28 określane przez partyzantów jako Brauning /browning/ i ckm wz.30 oraz udokumentowany na naszym terenie przynajmniej jeden przypadek używania kb Ura który prawdopodobnie do dziś zakonserwowany spoczywa w ziemi⁶.

AD.2 Broń ze zrzutów to przede wszystkim były Steny /nabój 9x19/, pistolety maszynowe MP40 /nabój 9x19/ - jak te ostatnie znalazły się w Anglii czy we Włoszech w rękach aliantów⁷?, Colty 1911 /nabój .45 ACP/, rewolwery, erkaemy zarówno niemieckie /MG34 i MG42/ jak i angielskie Breny na różne rodzaje amunicji,

AD.3 Broń zdobyczna pochodziła zarówno z Niemiec jak i CCCP, przy czym na formacjach niemieckich zdobywano zarówno broń niemiecką jak i sowiecką a na oddziałach sowieckich tylko sowiecką⁸. Zdarzały się przypadki uzyskiwania broni od granatowych policjantów - były to zwykle rewolwery typu Nagant przedwojennej polskiej produkcji lub karabiny Mauser,

AD.4 Na Powiślu, w okolicach Wilgi partyzanci zabierali broń **niemieckim kolonistom** - były to zwykle pistolety, dubeltówki a czasami też karabiny,

AD.5 Wiadomo, że takie akcje były przeprowadzane podczas okupacji ale brak ich jest potwierdzeń na omawianych terenach,

⁵ tek nazwy używam dla karabinów w. 98, wz. 98a i karabinków wz.29

⁶ z ponad 3000 ty. sztuk wyprodukowanych kb Urów w rękach partyzantów na terenie całego obszary działań AK znajdowało się jedynie około 29 sztuk tej broni

⁷ prawdopodobnie zdobyczne w Afryce gdzie do niewoli alianckiej poszło dwa razy więcej żołnierzy wojsk osi niż pod Stalingradem

⁸ w wyposażeniu załóg czołgów Sherman które były na stanie Sowietów było pistolety maszynowe Thompson ale nie natrafiłem na udokumentowany przypadek używania z takiego źródła broni przez partyzantów pomimo tego że czołgi te były pod Garwolinem /Niecieplin/

AD.6 Jeszcze przed Wielką Wojną⁹ na terenach garwolińskich pojawiła się z zakupów dokonywanych w Berlinie pewna ilość pistoletów Mauser C96 i rewolwerów Nagant. Pistolety C96 były wykonywane zarówno na amunicję 7.63x25¹⁰ jaki 9x19.

AD.7 wymiana miała różny charakter np. po to aby doprowadzić do tego aby mieć w oddziale broń na taką samą amunicję lub miała charakter podarunku.

Z jakich źródeł korzystałem pisząc to opracowanie?

Na końcu opracowania znajduje się spis literatury na jakiej się opierałem pisząc ten materiał ale podstawą do wyboru omawianych rodzajów broni były zdjęcia oraz opublikowane i nie publikowane wspomnienia.

Do omówienia w tym opracowaniu **wybrałem najbardziej charakterystyczne i najczęściej używane przez partyzantów rodzaje broni**. Z broni krótkiej wybrałem do omówienia pistolet VIS i Parabellum, z pistoletów maszynowych Stena i PPSzę, z erkaemów nasz wz.28 i sowiecki erkaem Diegtiariowa też wz.28. Nie omawiam karabinów ponieważ trudno na ich temat dodać coś nowego ani cekaemów ponieważ były używane sporadycznie.

Proszę się nie dziwić jeśli nie wymieniłem jakiejś często używanej partyzanckiej broni - potrzeba by było na to poświęcić około 300-500 stron w zależności od "głębokości" potraktowania tematu.

To opracowanie ma na celu jedynie zasygnalizowanie kilku dotychczas nie poruszanych lub mało znanych aspektów dotyczących broni partyzanckiej.

VIS

"A na Tygrysy mamy VISy...."

Dlaczego wybrałem właśnie VIS-y?

⁹ czyli przed 1914 rokiem,

¹⁰ amunicja 7.63x25 jest w pełni wymienna z amunicją 7,62x25 czyli używaną przez sowiety,

Z kilku powodów - **po pierwsze** ten należący do ścisłej światowej czołówki najlepszych trzech pistoletów¹¹ używanych podczas drugiej wojny światowej pistolet jest o dziwo w Polsce bardzo mało znany. Jest rzeczą niezwykle przykrą, że większość Polaków bez problemu rozpozna pistolet Parabellum a VIS-a może co 1000 osoba a przecież VIS pod praktycznie wszystkimi względami przewyższał Parabellum.

Po drugie - w partyzanckich rękach¹² znajdowały się duże ilości tych pistoletów zarówno pochodzących z przedwojennej produkcji polskiej jak i tych produkowanych przez Niemców a zdobywanych właśnie na Niemcach¹³ lub kupowanych z kradzieży z fabryki w Radomiu w czasach gdy produkcję VISów podjęli Niemcy. Między innymi dlatego zostały tu, w tym opracowaniu, umieszczone informacje które umożliwią ustalenie źródła pochodzenia broni na omawianych terenach po opisanych w tabelach jej cechach.

Jak wynika ze wspomnień na naszych terenach w partyzanckich zasobach było nadspodziewanie dużo VISów. W akcji przeciw Karlowi Freudenthalowi miało być użyte 16 VIS-ów! Nie jest wiadome ich pochodzenie ale z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć jako pewnik, że była to broń powrześniowa¹⁴. Jest tym to bardziej prawdopodobne, że grupy uderzeniowe które miały wykonać zadanie miały na uzbrojeniu broń która mogła pochodzić tylko z czasów kampanii

¹¹ równie cenione jak VIS-y były i są do dziś Colt 1911 i Brauning HP

¹² ze strony <http://www.prawica.net/node/10927> - przygotowania do zamachu na Freudenthala:

1) grupę z Garwolina (dwie sekcje dowodzone przez st. sierż. "Czarnego" i st. wachm. "Sęka" w sile 12 żołnierzy); uzbrojenie - 1 erkaem "browning", 4 peemy "sten", 10 pistoletów "vis", 16 granatów i kilka butelek z płynem zapalającym;

2) grupę z Woli Rębkowskiej (pod dowództwem kpr. "Świecia" w sile 10 żołnierzy); uzbrojenie - 2 erkaemy "browning", 4 peemy "sten", 2 kbk, 6 pistoletów "vis" i kilka granatów.

¹³ brak jest co prawda potwierdzenia we wspomnieniach takiego źródła pozyskiwania VISów ale po wojnie były w okolicy znajdowane VISy z produkcji niemieckiej i to także z ostatniej serii produkcyjnej,

¹⁴ **broń powrześniowa** - broń ukryta w 1939 roku

wrześniowej - były to erkaemy nazywane we wspomnieniach "browningami" czyli były to nasze erkaemy wz.28¹⁵.

Patent nr 15567 z dnia 8 kwietnia 1932 roku Piotr Wilniewicz i Jan Skrzypiński

Pistolet samoczynny

Zastrzeżenia patentowe /nie jest to dosłowny cytat/:

1. odryglowywanie, zatrzymywanie i zaryglowywanie lufy jest realizowane za pomocą bezpośredniego współdziałania haka który znajduje się na lufie i ześlizgów gniazda które znajduje się w chwycie pistoletu,
2. zarówno hak jak i ześlizg mają kształt płaszczyzn,
3. główka trzonu /żerdzi/ na którym znajduje się sprężyna powrotna jest zablokowana za pomocą przetyczki,
4. na trzonie ze sprężyną znajduje się pierścień ślizgowy naciskający bezpośrednio na zamek,
5. lufa jest osadzona w przedniej części zamka za pomocą łożyska w kształcie pierścienia,
6. możliwe jest za pomocą bezpiecznika dźwigniowego spuszczenie napiętego kurka tak aby nie uderzył w iglice.



¹⁵ doskonała broń, nie mylić z erkaemami wz.28 produkcji sowieckiej czyli Diegtiariewami



Czym wyróżniał się VIS wśród kilkudziesięciu typów pistoletów używanych podczas II WS?

1. Vis był zaprojektowany w oparciu o sprawdzoną i bardzo udaną konstrukcję Colta Government 1911¹⁶. Różnił się co prawda kalibrem¹⁷, uproszczoną w stosunku do Colta 1911 lecz bardzo dobrze się sprawującą zasadą odryglowywania lufy a w stosunku do innych pistoletów także bezpiecznikiem chwytowym, możliwością zwolnienia napiętego kurka bez spowodowania strzału, możliwością zarepetowania przy użyciu jednej ręki¹⁸ oraz drewnianą kolbą która pełniła także rolę kabury¹⁹.

VIS był i jest bronią bezpieczną, niezawodną, intuicyjnie ustawiającą się do strzału po lufie a nie tylko wg celowników²⁰. Znane przypadki zacięć czy postrzeleń się przy pomocy VISa wynikały ze złej amunicji²¹ i nieumiejętności jej usuwania po zacięciu się broni²².

Jak daleko niektóre rozwiązania zastosowane w pistolecie Colt 1911 były wykorzystane przez konstruktorów VIS jest pokazane w tabeli nr 1.

Podobieństwa do Colta 1911

Tabela nr 1

Nie bez powodu umieszczona została ta tabela ponieważ zdarzają się "znaleziska" części partyzanckiej broni- dzięki zamieszczonym tu rysunkom będzie możliwa identyfikacja²³

VIS	Colt 1911
-----	-----------

¹⁶ Colty 1911 był używane przez partyzantów -pochodziły ze zrzutów,

¹⁷ VIS był na nabój 9 Para czyli 9x19 a Colt na nabój .45 ACP

¹⁸ zaczepiając szczerbinką o pasek,

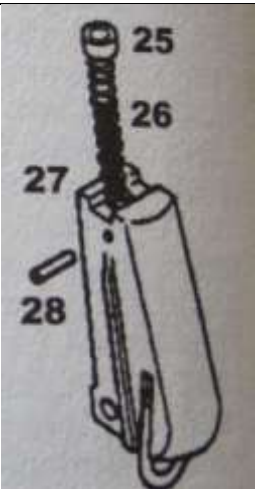
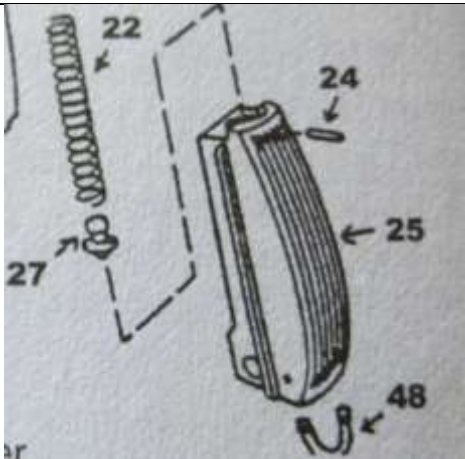
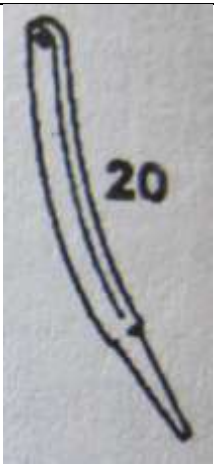
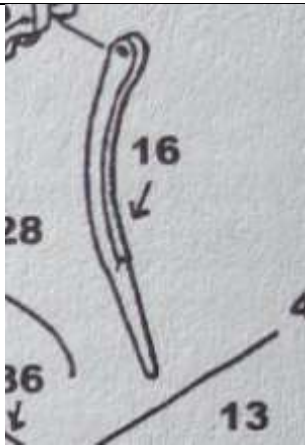
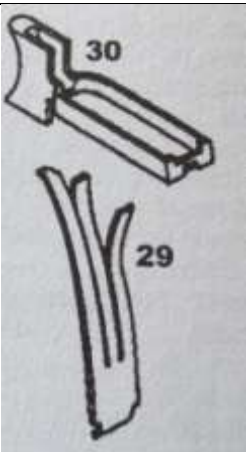
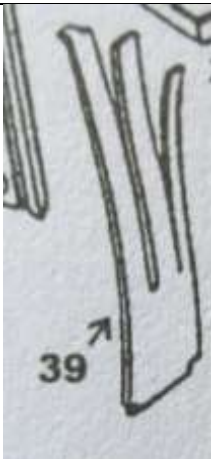
¹⁹ użycie kolbo-kabury zwiększało pewność strzału na odległościach około 50m,

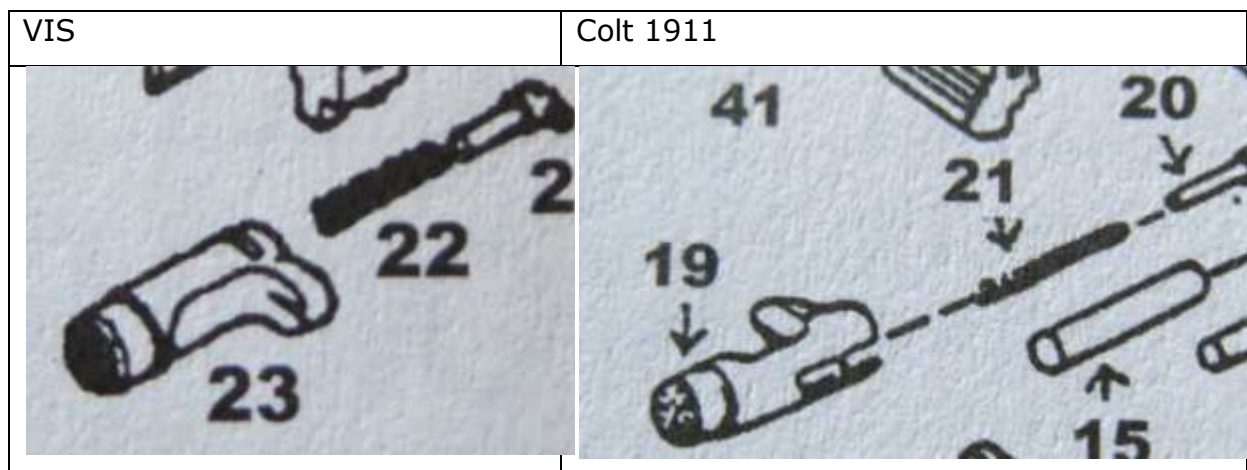
²⁰ ma małe celowniki jak większość pistoletów w tamtym czasie, źle są one widziane o zmroku,

²¹ amunicja źle przechowywana ma tendencję nie tylko do niewypałów ale także daje znacznie mniejszą energię strzału co może być przyczyną zbyt krótkiego dla wyrzucenia łuski cofnięcia się zamka, ten efekt może także wystąpić w przypadku znacznego zużycia się lufy

²² jest opis takiego przypadku w książce "Wanaty, ocalić od zapomnienia"

²³ pokazane tu części broni nie wymagają na ich posiadanie pozwolenia

VIS	Colt 1911
 Technical drawing of a slide assembly. Part 25 is a screw at the top. Part 26 is a threaded rod below it. Part 27 is the slide body. Part 28 is a small pin or clip on the side.	 Technical drawing of a slide assembly. Part 22 is a spring. Part 24 is a small pin. Part 25 is the slide body. Part 27 is a small component at the bottom left. Part 48 is a hook or latch at the bottom right.
 Technical drawing of a curved slide component, labeled 20.	 Technical drawing of a curved slide component. Part 16 is the main body. Part 28 is a small component on the left. Part 36 is a small component at the bottom left. Part 13 is a line or guide at the bottom right.
 Technical drawing of a slide component. Part 30 is the upper part. Part 29 is the lower part.	 Technical drawing of a slide component. Part 39 is the main body.



Rysunki części VISa i Colta 1911 pochodzą z "Firearms parts catalog"

Niemcy podjęli produkcję VISów i wyprodukowali ich około 300-310²⁴ tys. sztuk czyli o ponad ok 260 tys. sztuk więcej niż my wyprodukowaliśmy ich do września 1939 roku.

W tabeli nr 2 są zebrane cechy które umożliwiają ustalenie z jakiej serii konkretny VIS pochodzi. Tabela jest ułożona na podstawie pięciu artykułów jakie się ukazały w polskiej prasie²⁵. Okazało się, że autorzy nie zawsze są zgodni co do czasu czy serii - jakie, kiedy zmiany wchodziły.

Nieścisłości mogą wynikać z braku dokumentacji oraz prawdopodobieństwa kanibalizowania broni.

Natrafiałem w ogłoszeniach o sprzedaży VIS-a pierwszej serii niemieckiej którego numer był czterocyfrowy bez liter a także na VISa sygnowanego na trzecią serię niemiecką z zaczepem do drewnianej kolby!

VIS zmiany w kolejnych seriach

Zmiana >rok	Do września 1939	1940 Pierwsza seria	1941-43 Druga seria niemiecka	1944 Trzecia seria	1945 Czwarta seria Austria
Napisy lewa strona					
	rok r. F.B. RADOM VIS -wz.35 Pat. Nr	F.B. RADOM VIS Mod.35	F.B. RADOM VIS Mod.35		

²⁴ wg Ryszarda Woźniaka ok. 350 tys. sztuk

²⁵ są wymienione poniżej

Zmiana >rok	Do września 1939	1940 Pierwsza seria	1941-43 Druga seria niemiecka	1944 Trzecia seria	1945 Czwarta seria Austria
	15567	Pat. Nr 15567	Pat. Nr. 15567		
Orzełek/gapa	tak	?	2x gapa ²⁶		
P.35	P.35	P35 (p)	Od serii M brak		
Radom	tak	tak	tak		
Stemple Waffenamtu	x	WaA77	77	77	
Znaki odbioru /niemieckie/	x	625			
Napisy prawa strona²⁷					
numeracja	Pięciocyfrowy numer broni ok 40 tys.	cztery cyfry /?/ 10-12 tys. bez liter następnie A-Z i cztery cyfry A -D około 40 tys. szt.	E do W 150 tys.	Z i od nowa A 100 tys.	Od K > 10 tys.
cechy mechaniczne					
Zaczepek demontażu	tak			brak	
Zmiana wycięć na zamku	nie	nie		Tak?	Tak?
Śruby okładek	Bolce i śruby	Od D lub później zmienione na śruby fi 6			
Zaczepek do kolby	tak	Możliwe, że w serii D zrezygnowano	Od serii E bez szczeliny a być może także część od serii B także		
Zwalnianie kurka	tak				? puste miejsce?
polerowanie	tak		nie		
Żerdź sprężyny powrotnej	rozbieralna				nie rozbieralna

Informacje o wersjach VISa opracowano na podstawie następujących artykułów :

- Ryszard Woźniak "Broń i amunicja" 01/2002 9 mm pistolet VIS wz. 1935
- Wojciech Weiler "Arsenał" luty-marzec 2004 VIS

²⁶ wg pistoletu pokazanego w internecie o numerze W6748

²⁷ Patrz - numeracja

- Leszek Erenfeicht "Strzał" Oręż na tygrysa 9 mm VIS wz.35
 - Lucjan Zawodny "Strzał" 8/2004 /cz.2/ 9 mm pistolet VIS wz. 35
 - Piotr Kocyan "Arsenał" wrzesień 2007 Pewien VIS
- oraz cech broni wystawianej obecnie w internecie do sprzedaży.

Parabellum

Elegancka broń o łatwo rozpoznawalnym wyglądzie. Zaprojektowana dobre 30 lat przed VISem miała kilka istotnych wad:

- zarepetować ją można było tylko przy użyciu dwóch rąk²⁸,
- duża wrażliwość na zacięcia i to zarówno wynikające z zabrudzenia broni²⁹ jak i użycia "gorszej" amunicji.

Miał ten pistolet i kilka zalet:

- wskaźnik załadowania widoczny /Geladen/ i łatwo wyczuwalny dotykiem,
- możliwość oddania strzału nawet po odłączeniu lufy i zamka od rękojeści³⁰ - dawało to możliwość strzału z zaskoczenia³¹ - widoczna na zdjęciu u góry lufa z zamkiem,

VIS ze względu na niezawodność, bezpieczeństwo i intuicyjnie ustawianie się broni podczas strzału miał zdecydowanie lepszą wśród użytkowników opinię od Parabellum.

Fot. Parabellum - widoczny u góry zespół lufa-zamek umożliwiał samodzielne oddanie strzału bez podłączania do rękojeści!

²⁸ VISa można było przeładować jedną ręką!

²⁹ pistolet miał bardzo dokładne pasowania części,

³⁰ podobną właściwość miał także Mauser C96

³¹ niestety bywało to także przyczyną postrzałów przy czyszczeniu broni,



STEN³²

Steny to druga po VISie legendarna broń używana przez partyzantów. Steny pochodziły przede wszystkim ze zrzutów alianckich³³. Co prawda Steny były też produkowane w zakonspirowanych wytwórniach³⁴ w okolicach Radomia i w Warszawie ale na omawianym terenie czyli w okolicach Garwolina brak jest danych które by wskazywały na inne źródła pochodzenia Stenów niż ze zrzutów³⁵.

Sten był z samego założenia jego konstrukcji wygodny do używania w konspiracji ze względu na łatwe przenoszenie w stanie rozłożonym i szybkie jego złożenie.

³² skrót - pierwsze litery nazwisk konstruktorów - Shepparda i Turpina - pierwsze dwie litery nazwy miejscowości Enfield czyli STEN

³³ Wysłano do Polski ponad 11 tys. Stenów, w przedziale czasu wrzesień 1943 -lipiec 1944 z wysłanych 7767 Stenów odebrano 6838 /Stanisław Kochański Pistolet maszynowy Sten/ - informacja dotyczy całego obszaru działania AK,

³⁴ prawdopodobnie były wytwarzane w kilkudziesięciu warsztatach partyzanckich - najbliżej Warszawa i Suchedniów

³⁵ Steny przez pewien czas były też produkowane przez Niemców dla grup dywersyjnych lecz brak jakichkolwiek przesłanek aby mogły się one znaleźć na naszym terenie.

Wykonanie Stenów w porównaniu do niemieckich pistoletów maszynowych MP40 czy nawet sowieckich PPSz było "toporne" ale broń była tania, łatwa do ukrycia i w walce na bliskich odległościach dobrze się spisywała.

Broń ta miała trzy cechy które mogły być, jeśli ktoś o nich nie wiedział, wadami.

Pierwsza z nich to gniazdo magazynka i samo zamocowanie magazynka - podczas strzelania odruchowo chwyta się za magazynek i może wtedy dojść do zacięć bo gniazdo magazynka miało luz na tyle duży aby broń się zacinała. Oczywiście instrukcje do Stenów zakazywały takiego trzymania broni podczas strzelania ale instrukcje sobie a życie sobie.

W Polsce nagminnie strzelano ze Stenów trzymając za magazynek i... brak jest informacji o zacięciach spowodowanych trzymaniem broni w taki sposób. Być może dobre obozowanie partyzantów z bronią umożliwiało trzymanie za magazynek tak aby jednak broń się nie zacinała.

Drugą cechą Stena która mogła sprawiać problemy był sposób mocowania lufy. Lufa była po każdym rozłożeniu przykręcana do komory zamkowej ale jej ustawienia mogło być za każdym razem inne. Nawet minimalna nieosiowość lufy powodowała, że broń powinna być po każdym złożeniu od nowa przestrzeliwana³⁶. Nie miało to większego znaczenia przy strzelaniu na dystansach około 50 m ale efekt "rozjechania" się linii celowania z osią strzału był widoczny przy odległościach około 150-200m.

Trzecią cechą STENA i wszystkich pistoletów maszynowych bocznego zasilania była zmiana środka ciężkości³⁷ broni w miarę opróżniania się magazynka co powodowało lekkie przesuwanie się toru pocisków w prawo podczas strzelania seriami.

³⁶ na tą cechę Stena zwrócił uwagę w liście do redakcji pisma **Arsenal** Zbigniew Szkudlarek, zamieszkały Nova Scotia, Kanada

³⁷ innym wytłumaczeniem przesuwania się strzałów w prawo przy strzelaniu seriami jest "uderzanie" przesuwających się naboju w magazynku po każdym wystrzale

Steny źle "znosiły" różne rodzaje amunicji załadowane do jednego magazynka. Magazynki były wymienne z MP40.

Steny wykonywane w Suchedniowie spisywały się lepiej niż Steny oryginalne.³⁸

Fot. Sten w stanie rozłożonym



Wśród broni pochodzącej ze zrzutów trafiały się wykonania z dość dziwnymi lufami - lufy posiadały dwie bruzdy gwintu a nie sześć³⁹. Znacznie pogorszało to celność broni. Nie znalazłem informacji które by wyjaśniły ten fenomen⁴⁰.

PPSza

PPSze na naszym terenie pochodziły z kilku źródeł. **Po pierwsze** Niemcy przejęli na terenach zajmowanych przez ZSRR duże ilości tych pistoletów

³⁸ wg Stanisława Kochańskiego

³⁹ może to być też wskazanie na inne pochodzenie Stenów /lub samych luf/ niż ze zrzutów, wg Kochańskiego zdarzały się wśród Stenów zrzutowych takie z dwoma bruzdami,

⁴⁰ Niemcy produkowali kopie Stenów które miały 8 bruzd a w gorszych wykonaniach 6

maszynowych po 1941 roku i uzbrajano w nie zarówno formacje kolaboranckie współpracujące z Niemcami jak i regularne oddziały Wehrmachtu. Partyzanci mogli wchodzić w ich posiadanie do 1944 roku prawie wyłącznie podczas rozbrajania formacji w służbie niemieckiej lub w walce z nimi. Na naszym terenie brak jakichkolwiek informacji aby sowietci dokonywali tu zrzutów broni natomiast nie można wykluczyć występowania sporadycznych grup sowieckiej partyzantki lub prosowieckiej⁴¹.

PPSze były przez Niemców przerabiane z amunicji 7,62x25 na amunicję 9x19 czyli 9 Para. Wymiana lufy była dość łatwa, zamka nie trzeba było wymieniać ani przerabiać ponieważ wymiary stopek obu rodzajów amunicji były takie same /patrz zdjęcie/. W większości używano nawet tych samych magazynków bębnowych chociaż były także "przejsiówki" na proste magazynki od niemieckich pistoletów maszynowych⁴².

Zdjęcie - amunicja 9Para⁴³ i nabój do PPSzy⁴⁴ - wymiary stopek są takie same



Na podstawie zdjęć partyzantów z bronią nie można ustalić jakiego kalibru miały używane przez nich PPSze bo wygląd zewnętrzny broni przerobionej

⁴¹ Ryki, Dęblin

⁴² pasowały też magazynki od Stena,

⁴³ 9x19

⁴⁴ 7,62x25 lub 7,63x25 Mauser - naboje były w pełni wymienne

nie różnił się od oryginału. Opierając się na prawdopodobieństwie można uznać, że były to prawie wyłącznie PPSze na oryginalny nabój 7.62x25.

Od 1944 roku albo kupowano broń tego typu od sowieckich żołnierzy albo ją kradziono lub zdobywano.



PPSza z założenia była prostą w obsłudze bronią dla żołnierzy którzy przechodzili przed wysłaniem ich na front zaledwie kilkutygodniowe przeszkolenia.

Trudno jest w takim czasie wyszkolić dobrych strzelców więc bardzo wysoka szybkostrzelność⁴⁵ tej broni być może miała rekompensować braki w wyszkoleniu strzeleckim.

Magazynek o pojemności 91 naboji - widoczny na zdjęciu- był opróżniany przy tej szybkostrzelności w 3,7 sekundy! Czyli nawet wyposażenia żołnierza w trzy takie magazynki zapewniało jedynie około 12-15 sekund prowadzenia ognia łącznie.

PPSze były wyposażone w przełącznik ogień pojedynczy - ogień ciągły co poprawiało wykorzystywanie amunicji dłużej ale na wojnie jak na wojnie.

Broń ta była:

⁴⁵ praktycznie z pistoletów maszynowych tylko PPSza miała szybkostrzelność na poziomie 1000 strz/min

- odporna na zapiaszczenie,
- łatwo rozbieralna do podstawowego czyszczenia
- dość celna przy prowadzeniu ognia pojedynczego.

PPSza miała trzy wady które w warunkach walki partyzanckiej były kłopotliwe:

- **grzechoczący magazynek**- trudno się było z nią skradać bo naboje w magazynku i mechanizmy dość głośno grzechotały,
- **ograniczona wymiennność magazynków między PPSzami** - jeśli w oddziale było kilka PPSz to mogło się okazać, że magazynki pasujące do jednej PPSzy mogą nie pasować do innej⁴⁶,
- **trudności z załadowaniem amunicji do magazynków po ciemku** - o ile z magazynkami pudełkowymi nie ma problemu aby je napełnić po ciemku to z magazynkami bębnowymi był problem i to duży,

Zamach na Freudenthala i jego broń

Fragment wspomnień:

" *Zamach na kata* - **Jerzy Piesiewicz**⁴⁷

Ogarnęła nas radość. Wreszcie koniec z nim! Podbiegam do samochodu, zabieram teczkę z dokumentami i broń osobistą Freudenthala - pistolet typu "mauser". "Sęk" i "Kruczek", który zdążył wrócić z punktu obserwacyjnego, zabierają resztę broni i dokumenty zabitych.

*Rezultat akcji: zabito trzech Niemców, a wśród nich Freudenthala, zdobyto teczkę z ważnymi dokumentami oraz 1 pepeszę, 1 peem, 3 pistolety ręczne, 2 kbk i dużo amunicji (Freudenthal jeździł stale z **pepeszą**)*

Freudenthal miał jak wynika z tych wspomnień i pistolet typu Mauser i PPSzę - obie te bronie mogły mieć ten sam kaliber i mogły być zasilane

⁴⁶ jest to ewenement - nie jest znany inny przykład takiej niewymienności magazynków

⁴⁷ - O Autorze: rocznik 1923, żołnierz Armii Krajowej Obwodu "Gołąb" ps. "Jur". Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i Wydziału Konsularnego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Publicysta i redaktor Instytutu Wydawniczego "Pax".

tym samym rodzajem amunicji. Były bowiem w użyciu wykonania obu tych broni zarówno dla amunicji 7,62x25 jak i 9x19.

Jakie wykonania broni miał Freudenthal nie wiadomo ponieważ był to rok 1944 a wtedy występowały oba wykonania PPSz i Mauserów C96. Można jednak założyć, że miał obie sztuki broni na ten sam kaliber amunicji i była to amunicja 7,62x25.

Gdyby było inaczej to we wspomnieniach byłby najprawdopodobniej ślad nietypowości kalibru lub nietypowości oznaczenia samej broni⁴⁸.

kbUr czyli karabin przeciwpancerny wz. 35

W polskich muzeach są zaledwie cztery sztuki tej rewelacyjnej jak na warunki 1939 roku broni przeciwpancernej więc czy jest możliwe aby używali jej partyzanci w okolicach Garwolina?

Z całą pewnością tak i partyzant który posługiwał się tą bronią mieszkał w Rębkowie.

Na jakiej podstawie ta informacja?

Około 1956-58 roku do szkoły w Rębkowie gdzie wtedy chodziłem - kolega z klasy przyniósł nietypowy nabój. W tamtych czasach bardzo dużo broni i amunicji "walało się" po obejściach a my, dzieciaki lepiej umieliśmy rozpoznawać różne rodzaje amunicji niż dziś większość mundurowych funkcjonariuszy a co gorsze i dzisiejszych żołnierzy. Dla nas wtedy styczność z pozostałościami wojny były czymś codziennym a więc normalnym.

Nietypowy nabój był w bardzo dobrym stanie, bez śladów rdzy i szybko udało się ustalić, że jest to nabój od kb Ur-a. Co się z nim stało /z nabojem/ nie wiem ale wydarzenie było na tyle wyjątkowe, że zapamiętałem na tyle dokładnie, że gdy kilka lat temu rozmawiałem ze

⁴⁸ Mauzery C96 na amunicje 9 Para miały na rękojeści dużą czerwoną dziewiątkę

św. pamięci Stefanem Zielińskim o czasach wojny i usłyszałem o **Władku Dziaku** który zgłaszał się ochotnika z bardzo długim polskim karabinem na wszelkie partyzanckie akcje połączyłem te dwie informacje i nie mam wątpliwości. Władek Dziak miał **kb Ura** - ponieważ amunicja która była przyniesiona w latach pięćdziesiątych pochodziła z domu Dziaków.

rkm wz.28

Erkaemy wz.28 pochodziły ze skrytek ukrytej przez wojsko we wrześniu 1939 roku broni. Jeśli były dobrze przechowywane to w dobrych rękach strzelca mogły siać spustoszenie⁴⁹. Zdarzały się jednak sztuki które przed zakopaniem były źle zabezpieczone i te wymagały interwencji rusznikarza.



Kilka lat temu opowiadał mi swoją wojenną przygodę p. **Wilhelm Siemieński** który po wojnie wyemigrował do Kanady. Otóż około 1941-1942 roku furmanką wioził wykopaną wrześniową broń od Wilgi w kierunku Sobień. Między Celejowem a Wolą Celejowską z miejsca gdzie widać z drogi starorzecze zobaczył jak dwóch Niemców złapało dwóch żydowskich chłopców i po zabraniu żywności zaczęli tych chłopców topić.

⁴⁹ mogły pełnić zarówno rolę erkaemu jak i karabinu samopowtarzalnego

Moment wahania, Siemieński był dobrym strzelcem i z tej odległości w jakiej był bez problemu by zabił Niemców ale - dzień, broń nie przestrelana amunicja niepewna, widoczne domy i ludzie z daleka.

Zabić Niemców jeśli broń sprawna to nie problem ale co dalej?

Są świadkowie, Niemców trzeba zakopać, jeśli się wyda wsie pójdą z dymem.

Decyzja - jechać dalej - i na resztę życia zostaje obciążenie - jaka decyzja byłaby właściwa?

We wspomnieniach partyzanckich znalazłem informację o kłopotach z naszymi erkaemami - zaczynały się nie wyrzucając prawidłowo łuski. Okazało się, że jeśli lufa broni była zbyt zużyta⁵⁰ ilość gazów jakie były podawane na tłok była za mała dla pełnego cofnięcia zamka. Prosta receptą było zwiększenie otworu bocznego w lufie odprowadzającego gazy.

rkm Diegtiarew wz.28

Ten erkaem pojawił się, jak należy sądzić, na naszych terenach dopiero od 1941 roku czyli po tym jak Niemcy zdobyli bardzo duże ilości broni na wojskach sowieckich.

Niemcy zdobyli, o czym przez wiele dziesięcioleci się z oczywistych względów nie mówiło, wg różnych szacunków od 3 mln do ponad 5,4 mln sztuk sowieckiej broni oraz całe składy i wagony amunicji i to zarówno w 1941 roku jak i później. W tę zdobyczną broń uzbrajano formacje kolaborujące z Niemcami⁵¹ i partyzanci na nich broń zdobywali, kradli, kupowali lub pozyskiwano od dezertersów.

Tak było w skali kraju - a jak było na naszych terenach?

⁵⁰ świadczyło by to intensywnym strzelaniu z broni - tyle że w warunkach partyzanckich wystrzelenie ponad 10 tys. sztuk amunicji nie było realne - broń więc musiała być intensywnie używana w kampanii wrześniowej

⁵¹ około miliona

Na zdjęciach oddziałów partyzanckich widać erkaemy Diegtariewa ale we wspomnieniach brak jest informacji jak je pozyskano - na pewno nie ze zrzutów sowieckich bo na naszym terenie takich nie było⁵². Najbardziej prawdopodobnym ich źródłem do 1944 roku były zdobycze na formacjach w służbie niemieckiej a od 1944 roku na formacjach sowieckich.



Ta broń była zasilana taką samą amunicją jak karabiny Mosin i ckm-y Maxim⁵³.

W stosunku do naszych erkaemów wz.28 broń ta miała istotne wady:

- **możliwość celnego strzelania tylko z podpórki** gdy z naszego wz.28 można było strzelać z każdej pozycji,
- **wymiana magazynka wymagała dwóch rąk** i trzeba było oderwać wzrok od pola walki /czas wymiany około 13 sekund/ - w naszym wz.28 wymiana magazynka była możliwa jedną ręką i bez odrywania wzroku od przedpola /czas wymiany około 3 sekundy/,
- **wymiana magazynka była możliwa tylko wtedy gdy broń była postawiona na ziemi**⁵⁴ - w przypadku naszych erkaemów wymiana magazynka była możliwa w każdej pozycji,

⁵² a przynajmniej nic na ten temat nie wiadomo, mogły być w okolicach Dębina?

⁵³ 7,62x54R

- **prawie dwukrotnie większy ciężar tej samej ilości amunicji** w porównaniu do naszego wz.28 ze względu na rodzaj mechanizmu magazynków /podajnik sprężynowy - obracany talerz w talerzu/,
- **bardzo łatwe zapiaszczenie broni**⁵⁵

Broń ze zrzutów

Praktycznie należy brać pod uwagę jedynie broń ze zrzutów alianckich gdyż ze zrzutów sowieckich mogły pojawić się jedynie pojedyncze sztuki⁵⁶.

Na omawianym terenie odebrano wiele zrzutów alianckich ale duża część tej broni a może nawet większość była transportowana do Warszawy.⁵⁷ Nie jest możliwe ustalenie jaka ilość broni została odebrana na naszym terenie ani jaka jej część zasilila miejscową partyzantkę.

Dlaczego?

26 stycznia 1945 r. funkcjonariusze organów bezpieczeństwa aresztowali w Garwolinie st. wachm. Kazimierza Wojciechowskiego ps. „Lufka”, „Korba”, byłego referenta uzbrojenia „Gołębia”. Po śledztwie został skazany przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie na karę śmierci i rozstrzelany 27 lutego 1945 r.

Nawet ustalenie ile mniej więcej pojemników zostało odebranych to też nie daje możliwości ustalenia ilości broni bo pojemniki miały różną zawartość. Zdarzała się w nich także broń zdobyta na Niemcach we Włoszech!

Niestety przysyłano także broń na nietypowe kalibry amunicji np. .45ACP⁵⁸ czy .303⁵⁹

Można przyjąć jednak, że ilość pistoletów maszynowych w oddziałach partyzanckich wyraźnie wzrosła dzięki zrzutom. W wielu oddziałach większość pistoletów maszynowych do 1944 roku to były Steny.

⁵⁴ jeśli bez pomocy drugiej osoby

⁵⁵ miały co prawda zasuwkę zamykającą otwór podawania amunicji ale w trakcie wymiany magazynka musiał on być otwarty

⁵⁶ zwłaszcza w rejonie Ryk

⁵⁷ także drogą wodną

⁵⁸ Colt 1911 i Thompson

⁵⁹ Berkaem Bren

Broń nietypowa

Nie jest moim celem omówienie tu wszelkiej nietypowej broni palnej jaka była używana na omawianym terenie ale jedynie zasygnalizowanie, że pojawiała się prymitywna broń krótka wykonywana domowymi metodami - np. jednostrzałowe pistolety. Zwykle ich przeznaczeniem była obrona przed napadami.

W rękach partyzanckich znajdowały się pojedyncze sztuki Mosinów przerobionych jeszcze przed wojną z amunicji 7,62x54R na amunicję mauzerowską 7,9x57. Przeróbek tych dokonywano przed wojną w polskich zbrojowniach.

Urzyny czyli karabiny z obciętą lufą do około 1/3 długości były używane przez bandytów i .. w celach obrony przed bandytami. Nie są znane przypadki aby tego typu "poprawki" były wykonywane i używane przez partyzantów.

Granaty

Wg Kazimierza Satory⁶⁰ około 90% granatów na całym obszarze działania partyzantów w kraju była produkcji konspiracyjnej. Były one między innymi testowane na "strzelnicy" między Otwockiem a Celestynowem. Sprawdzano tam procent niewybuchów.

Na Aleksandrówce i w Garwolinie na Długiej oprócz naprawy broni wytwarzano granaty tzw. Sidorówki

Strzelnice

Podczas wojny do partyzantki wstępowali ludzie którzy w 1939 roku byli zbyt młodzi aby odbyć służbę wojskową a więc trzeba było ich przeszkolić nie tylko w obsłudze broni ale także w strzelaniu. Przeszkolić w strzelaniu trzeba było także tych co służyli już w wojsku ale nie znali nowych rodzajów broni.

⁶⁰ "Podziemne zbrojownie polskie 1939-1944" Kazimierz Satora

Głównym problemem z wyborem miejsca na strzelnicę jest z daleka słyszalny huk wystrzałów który mógłby zostać zasygnalizowany służbom niemieckim. To że strzelnice partyzanckie musiały być daleko od ludzi i w lesie jest oczywiste ale las lasowi nie równy i różnie tłumi strzały. Sądzę, że partyzanckich strzelnic należy szukać także w okolicach gdzie są podkowiaste wydmy czyli np. między Łucznicą, Krystyną a Ewelinem.

Wiadomo o istnieniu akowskiej strzelnicy między Celestynowem a Otwockiem. Szkolono tam strzelania także z ckmów oraz testowano granaty produkcji podziemnej. Zakładam, że granaty były przywożone przede wszystkim z miejsca ich produkcji czyli z Warszawy. Ze strzelnicy tej korzystali akowcy z Warszawy.⁶¹

Władysław Osieński ps. „Olcha” i „Lech II” (NN). Zajęcia szkoleniowe prowadzili: por. „Puchacz” — wyszkolenie bojowe, st. wachm./ppor. Wacław Matysiak ps. „Ziuk” — terenoznawstwo i naukę o broni, ppor. Seweryn Piesiewicz ps. „Czech” — wyszkolenie bojowe i musztrę, pchor./ppor. Stanisław Sewruk ps. „Kmicic” i st. sierż. Franciszek Rózczyński ps. „Wybuch” — minerstwo i materiały wybuchowe, st. wachm. Kazimierz Wojciechowski ps. „Korba” — naukę o broni oraz kpt. Wacław Makulec ps. „Mirkowski” i por. Zdzisław Goliński ps. „Sambor”¹¹³. Wiadomości teoretyczne doskonalono w czasie zajęć terenowych. W połowie września 1943 r. elewi wzięli udział w koncentracji Oddziału Partyzanckiego zarządzanej dla osłony przyjęcia zrzutu na placówce „Spodek” w rejonie Łucznicy. „Po przyjęciu zrzutu — wspomina Czesław Benicki — koncentracja została przedłużona o dwa dni. Pierwszego dnia w rejonie Całowania odbyły się ćwiczenia i przygotowanie do ostrego strzelania. W dniu następnym pomiędzy Celestynowem a Otwockiem odbyło się ostre strzelanie z pokazaniem każdego wyniku. Uczestnicy kursu podchorążych i podoficerów z oddziału strzelali z rkm i ckm. Na zakończenie odbyło się rzucanie granatami produkcji podziemnej dla stwierdzenia procentu ilości niewypałów¹¹⁴.

20 stycznia 1944 r. odbyły się egzaminy końcowe. Szkołę Podchorążych ukończyło 9 wyżej wspomnianych elewów, lecz dopiero rozkazem Nr 40 z 7 listopada 1944 r. ppłk Lucjan Szymański ps. „Janczar”, komendant Podokręgu „Wschód” AK zatwierdził im tytuły podchorążych.

Mamy również informacje o podchorążówce w Sobieniach. Taktykę i terenoznawstwo wykładał rtm. Michał Jaczyński, naukę o broni pchor. Henryk Czaplicki ps. „Lubicz”¹¹⁵.

W 1943 roku szkolenia ze strzelania z erkaemów odbywały się koło wsi Zawaliny.

⁶¹ jest informacja w życiorysie Krzysztof Kamila Baczyńskiego, że wyjeżdżał na ćwiczenia w strzelaniu między Celestynowem a Otwockiem

Sygnałem natrafienia na ślad strzelnicy nie będą łuski ale np. pociski w zboczu wydmy.

Dlaczego nie spodziewam się łusek?

Ponieważ łuski po partyzanckich strzelaniach musiały być ukrywane tak samo solidnie jak broń. Na nich bowiem pozostawały ślady linii papilarnych i charakterystyczne cechy broni takie jak ślad iglicy czy pazura wyciągu a także najważniejsze dane identyfikujące producenta amunicji /zrzutowa, przedwrześniowa, zdobyta, ukradziona/.

Powielano⁶² przedwojenne instrukcje broni i pisano instrukcje dla nowych, pojawiających się podczas okupacji rodzajów broni ale jak dokładnie przebiegały same szkolenia informacji po prostu brak⁶³.

Amunicja

Rozróżnianie amunicji

Cichociemnych w Anglii szkolono w rozpoznawaniu amunicjipo ciemku. Nie tylko amunicję ale i broń musieli znać doskonale. Jedna z prób wiedzy polegała na daniu po ciemku broni i pojemnika z wymieszanymi różnymi rodzajami amunicji. Zadanie polegało na tym aby rozpoznać broń, jej kaliber i z pojemnika wybrać odpowiednią do tej broni amunicję.

Czy cichociemni szkolili partyzantów i szkolili tak samo?

Nie wiadomo ale jest to wysoce prawdopodobne. W każdym razie brak jest we wspomnieniach jakichkolwiek wzmianek aby ktokolwiek z partyzantów miał kłopoty z rozpoznawaniem amunicji.

Podczas okupacji na naszym terenie występowało kilkanaście rodzajów amunicji a część tej amunicji występowała z różnymi pociskami o różnym przeznaczeniu.

⁶² powielacze były w posiadaniu partyzantów

⁶³ są spisy szkolących i szkolonych oraz orientacyjny zakres szkolenia

Tabela nr 3 - W tabeli zebrane są tylko te najczęściej występujące rodzaje amunicji w latach 1939-1945

Szarym kolorem zaznaczona jest amunicja najczęściej używana przez partyzantów.

Lp	kaliber oznaczenie	broń	uwagi
1.	.22 Short i .22LR	rewolwery, karabinki także automatyczne ⁶⁴	przydatne do ćwiczeń w strzelaniu
2.	6,35 ACP lub 6,35x15,8	kilkaset rodzajów pistoletów ⁶⁵ tzw. "damskie piątki"	mała moc obalająca, pewne znaczenie w obronie przed napadami, nadawał się do wykonywania wyroków, przed wojną w wielu krajach broń na ten kaliber /do 7 milimetrów/ była bez zezwolenia
3.	7,65 ACP czyli 7,65x17HR	kilkadziesiąt rodzajów pistoletów	jw, przydatna do ćwiczeń w strzelaniu
4.	9 Para czyli 9 x19 lub 9 Luger	większość pistoletów czyli VIS, Parabellum, Walther, Browning HP oraz pistolety maszynowe MP40, Sten, przerabiane PPSze,	nabój używany przez cały czas okupacji, duże zapotrzebowanie, pochodzenie - polskie przedwojenne, zdobyczne na Niemcach, ze zrzutów, Sowietci nie używali tej amunicji,
5.	7,62x25 czyli 7,63x25	pistolet Mauser C96 i TT, pistolet maszynowy PPSz i PPS	do 1941 roku tylko jako amunicja do Mausera C96, po 1941 stopniowo zwiększał się udział tej amunicji, używali Sowietci i jako zdobyczną Niemcy, a także Niemcy jako 7,63x25
6.	7,62x38R	wyłącznie rewolwer Nagant	znikome znaczenie ze względu na małą energię pocisków ⁶⁶ , powolne ładowanie i trudności z amunicją, praktycznie tylko zapasy przedwojenne, używane podczas okupacji przez granatową policję,
7.	7,62x54R	karabiny Mosin, erkaemy wz.28 Diegtiariewa, ckm Maxim,	wzrost występowania tej amunicji po 1941 roku, kilka rodzajów pocisków.

⁶⁴ automatyczne - np. z magazynkiem rurowym w kolbie,

⁶⁵ to nie pomyłka - było kilkaset różnych typów broni na ten kaliber - rynek cywilny,

⁶⁶ około 200 J

Lp	kaliber oznaczenie	broń	uwagi
8.	.303 lub 7,7x56	wyłącznie do zrzutowych erkaemów Bren	zrucane Breny występowały w dwóch wykonaniach ⁶⁷ - na wskazaną tu amunicję oraz na nabój mauserowski 7,9x57
9.	.45 ACP czyli 11,43x23	pistolet Colt 1911, pistolety maszynowe Thompson	prawie wyłącznie ze zrzutów, broń na ten kaliber co prawda znalazła się w czołgach dostarczanych w ramach Lend Lees lecz pomimo stwierdzenia obecności Shermanów pod Garwolinem w 1944 roku nie ma żadnych informacji aby broń lub amunicja z tych czołgów znalazła się w rękach partyzantów,
10.	7,9x33	pistolet maszynowy MP43	pojawił się po 1943 roku, trudności z amunicją, pewne ilości używane po wojnie
11.	7,9x57	karabiny Mauser, przerobione Mosiny, polski erkaem wz.28, MG 34, MG 42, ckm Maxim, niektóre wykonania Brenów ⁶⁸ ,	używane przez cały okres okupacji, kilka rodzajów pocisków
12.	7,9 x 107 mm DS	tylko karabin przeciwpancerny kb Ur wz.36	kłopoty z amunicją
13.	12 i 16	dubeltówki	obrona przed bandytami

Uwaga:

Litera R przy oznaczeniu rodzaju amunicji oznacza nabój z kryzą - pozostała amunicja ma wtoki

Nie umieściłem w spisie amunicji do rewolwerów ponieważ nie znalazłem wiarygodnych danych na ten temat. W spisach zrzutowych wymienione są rewolwery bez podania typu⁶⁹ a rodzajów rewolwerów było wtedy dużo i stosowane było do nich kilka typów zwykle niewymiennej amunicji.

Samo określenie np. rewolwer kalibru 9 mm niewiele uściśla bo typów nawzajem niewymiennej amunicji w tym kalibrze jest około dwudziestu i to uwzględniając jedynie rewolwerową amunicję. Także podanie kalibru

⁶⁷ w 2007 roku znaleziono jak dotąd jeden jedyny egzemplarz w skrytce powstańców Brena na kaliber 7,9 mm

⁶⁸ brak jest informacji jaki procent zrzutowych Brenów był na amunicję mauserowską

⁶⁹ prawdopodobnie były to Enfieldy No. 2 Mk.1 i Smith&Wessony

broni np. .38 też nic nie daje bo to jest tylko część nazwy amunicji. Po kalibrze podanym w calach musi być podana jeszcze nazwa np.

.38 Smith & Wesson - dł. łuski 18-20 mm,

.380 Rewolwer MK II - dł. łuski ok 19 mm,

.38 Smith & Wesson long - dł. łuski ~28 mm

.38 S&W Special - dł. łuski 28-29 mm

itd. i są to za każdym razem różne amunicje.

**Fot. Amunicja - od lewej 7,62x54R; 7,62x25; 7,62x38R; 7,9x57;
9x19; .45ACP; .38 Specjal,**



Trzy pierwsze sztuki amunicji, licząc od lewej, były używane przez Armię Czerwoną, od trzeciej do piątej przez Wojsko Polskie we wrześniu 1939 roku, czwarta i piąta przez Niemców a wszystkie przez partyzantów.

To nie jest pełna lista rodzajów amunicji bo występowała także amunicja z okresu Wielkiej Wojny⁷⁰ a używana w Wojsku Polskim jeszcze przez pewien czas ale do 1939 roku została albo wycofana albo była wycofywana.

Mogła się też pojawić w śladowych ilościach amunicja do Arisaki⁷¹ /rejon Puław/, do Lebeli⁷² na całym obszarze i punktowo amunicja do broni używanej przez Włochów⁷³ i Węgrów.

Magazyny broni

Broń przechowywano zwykle w magazynach wykonywanych specjalnie do tego celu zarówno w obrębie zabudowań jak i w lasach. Broń zakopywano w skrzyniach zwykle w stodołach lub wykonywano specjalne "bunkry" które zapewniały ukrycie i zabezpieczały przed dostaniem się wody. Zdarzały się przypadki układania kamionki na zakopanej broni.

Wg literatury **magazyny broni** były:

- w **Rębkowie** na Borkach u Stanisława Piętki,
- w **Rębkowie** - w budynku dworu⁷⁴,
- w **Rębkowie** - u Kasperkiewicza - pod szopą,
- **Górkach** - na terenie cegielni pchor. Romana Tomalskiego ps. "Lech"

⁷⁰ Wielka Wojna - czyli I Wojna Światowa

⁷¹ 6,5x50

⁷² 8x50R

⁷³ np. nabój 9x23

⁷⁴ **"Armia Krajowa Obwód "Gołąb" - Garwolin" Zbigniew Gnat - Wieteska Pruszków 1997 ...Placówka Wola Rębkowska**

*... Na terenie cegielni pchor. Romana Tomalskiego ps. "Lech" znajdował się od września 1943 r. **magazyn broni**. Wydobyto ją dopiero na akcję "Burza". **Podobny magazyn znajdował się również w Rębkowie** - początkowo kilkanaście karabinów przechowywano na poddaszu budynku w majątku Rębków....*

- **Zawadach** - Stanisław Szabo i Franciszek Cabaj,
- w **Leszczynach** pod nadzorem Bolesława Zarzyckiego i Mariana Pliszki, kontrolował Frontczak,
- w **Przykorach** u Bolesława Sitka
- w **Woli Żelechowskiej** u sierżanta "Niedźwiadka"
- schron w lesie k/**Sobień** - Kazimierz Siemierzewicz oraz u Krupki w Woli Starogrodzkiej - magazyn broni na 69 ludzi włącznie z granatami cekaemem,
- **Wola Łaskarzewska** - Magdalena Gąska> broń przeniesiono do Łaskarzewa
- **Pilawa** ul. Dworcowa,
- **Parysów** - w lesie,> Wola Starogrodzka - Piotr Krupka,
- schron pod kaplicą cmentarną w **Samogoszczy**,
- schron w lesie między **Samogoszczą** a Lewikowem,
- kolonia **Unin** - u Gorów - ok 60 karabinów i ckm,
- pola wsi **Puznów** - schron pod kamionką,
- **Żelechów** - w stodole obok urzędu gminy,
- schron na polach wsi **Gościewicz**,
- las koło **Łuczniczy** - zdradzony i zlikwidowany przez sowiety,
- wsie **Zakrzówek** i **Kotłówka** /1944 rok/

Czy to jest spis kompletny?

Nie. Proszę popatrzeć na mapę z zaznaczonymi miejscami znanych miejsc magazynów broni. Przyjmując że prawidłowością jest w miarę równomierne rozmieszczenie magazynów to na mapie jest wiele "białych plam" oraz "dziwne", nieuzasadnione, jak się wydaje, niczym zagęszczenia.



Były też przypadki przechowywania broni, zwłaszcza krótkiej, indywidualnie przez partyzantów. Zwykle broń przechowywana indywidualnie znajdowała się w lepszym stanie niż ta przechowywana w magazynach.

Rusznikarnie

Tam gdzie broń to i rusznikarnia musi być. Rusznikarnie były: w Rębkowie pod Borkami, w Wylezinie, a na Aleksandrówce i w Garwolinie na Długiej oprócz naprawy broni wytwarzano granaty tzw. Sidelówki.

Rusznikarze:.

- Henryk Gadoś - Jagodne,
- Jan i Marian Majkowie z Wylezina gm. Kłoczew - zamordowani przez Niemców.
- Antoni Seltenreich - Łaskarzew
- Bolesław Biernacki z Rębkowa Kolenie był do aresztowania w 1943 roku rusznikarzem.⁷⁵
- Henryk i Witold Zwolińscy - rejon Żelechów,
- Kazimierz Wojciechowski - Aleksandrówka i Garwolin

⁷⁵ na podstawie informacji córki Bolesława Biernackiego

Zrzutowiska

- **Bór** - północny wschód od Garwolina, pola wsi Gościewicz,
- **Kąty** w pobliżu wsi w rejonie Kłoczew,
- **Kubek** - pola wsi Ostry Bór,
- **Mariańskie Porzecze** na polach wsi w gminie Wilga /Spodek?/,
- **Ryba** - Między Wanatami a Dąbrową
- **Sokół** - rejon wsi Zadybie Stare
- **Spodek** -rejon Huta Anglia, Natolin, Kościeliska, Stara Huta, /patrz Mariańskie Porzecze/,
- **Sucha** - między wsiami Dziecinów i Całowanie
- **Talerz** - pomiędzy Oziemkówka a Borowiem,
- **Waza**, koło wsi Sobienie Kiełczewskie
- **Zamek**- pola wsi Pawłowice

W spisie zrzutowisk jest niezgodność - w jednych dokumentach zrzutowisko Spodek jest sytuowane w okolicach Kościelisk w innych na polach wsi Mariańskie Porzecze.

Błąd czy pod tą samą nazwą mogły funkcjonować dwa zrzutowiska lub zostało ono przeniesione z pozostawieniem nazwy?

Nie wiadomo.

Zrzuty

Potwierdzone jest pięć zrzutów odebranych przez BCH /w tym jeden razem z AK/. Nie byłem natomiast w stanie ustalić ilości zrzutów odebranych przez AK.

Ilość broni

Z jaką dokładnością można określić ilość i rodzaje broni jaka była w rękach partyzantów?

Przykładowo w okolicach Suwałk samych karabinów powrześniowych zabezpieczono około 1300 ale w różnych rejonach Polski z tą bronią było różnie.

Na omawianym obszarze było około 3000 akowców i około 5000⁷⁶ członków BCH. Ponieważ zaopatrzenie w broń zrzutową było przeznaczone prawie wyłącznie dla AK a głównymi źródłami zaopatrzenia w broń BCH była broń powrześniowa, zdobyczna i kupiona to nie będzie błędem przyjęcia założenia, że partyzantka BCH była gorzej uzbrojona niż AK zwłaszcza jeśli chodzi o pistolety maszynowe.

Można spodziewać się, że partyzanci mieli łącznie od około 4 do 6 tys. sztuk broni⁷⁷ - to dużo porównując do broni jaką miała AK w chwili wybuchu Powstania w Warszawie.

W AK obowiązywała zasada - tylu może być akowców ile jest broni, oczywiście w przybliżeniu bo przecież AK miało także służby które uzbrojenia nie potrzebowały.

Zagadki⁷⁸

Broń powrześniowa

Na stronie internetowej⁷⁹ znajduje się informacja, że:

Do 5 października istniało w lesie Izdebno koło Łaskarzewa zgrupowanie majora Gumińskiego w sile 1,500 żołnierzy, 60 ckm, 10 armat ppanc. i bateria artylerii polowej.

Na stronie http://archiwumcaw.wp.mil.pl/biuletyn/b25/b25_12.pdf we wspomnieniach Franciszka Hynka⁸⁰:

*" Po przybyciu do IZDEBNA stan Grupy wynosił około 1.500 ludzi z Kb., **60 c.k.m.**, 1 Baterię art. pol., **10 dni ognia amunicji**, **40 furmanek**, **10 działek p. panc.** Oddziały jakkolwiek zmęczone nocnymi marszami to pod względem moralnym i zgrania bojowego przedstawiały się dobrze. Po*

⁷⁶ liczba dość wysoka lecz BCH miało najprawdopodobniej znacznie mniejsze nasycenie bronią niż AK i miała mniej broni maszynowej,

⁷⁷ w 1941 roku około 1500-2000 szt.

⁷⁸ w każdej legendzie jest ziarno prawdy, każdą nawet najbardziej mało prawdopodobną informację należy sprawdzić

⁷⁹ <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=35342>

⁸⁰ tego samego Hynka co jego ulica jest na Okęciu w Warszawie a więc relacja jest wysoce wiarygodna

*drodze zaopatrzyliśmy się w prymitywny sprzęt przeprawowy jak liny, powrozy, pasy korkowe, dętki samochodowe, itp., w przewidywaniu przeprawy przez Wisłę i dalszego marszu na południe. W IZDEBNIE zarządziliśmy trzydniowy odpoczynek na kwaterach. Miejsce postoju dowódcy Grupy było w Ieśniczówce w IZDEBNIE. Radioodbiornik, który tam zastaliśmy uruchomiłem stosując akumulator samochodowy. Przez radio dowiedzieliśmy się o upadku Warszawy, Lublina i właściwie o smutnym zakończeniu naszych działań. Ze względu na te wiadomości postanowiliśmy zdemobilizować Grupę, uważając dalsze działania za bezcelowy rozlew krwi. Rozkaz rozwiązania Grupy został wydany w dniu 4 października 1939 wieczorem. **Broń polecono zakopać w lasach, podwody zwolnić.**"*

Natomiast w książce "**Wanaty - ocalić od zapomnienia**" podana jest informacja o tym, że jeden z mieszkańców wsi Wanaty wskazał Niemcom miejsce przechowywania broni i broni tej było tak dużo, że Niemcy potrzebowali 16 furmanek aby ją wywieźć⁸¹.

Po połączeniu tych dwóch informacji jest wysoko prawdopodobne, że zdradzona została kryjówka broni tego właśnie zgrupowania koło Izdebna - wskazuje na to duża ilość broni i rejon ale jak to zwykle bywa w takich przypadkach broń jest chowana w wielu kryjówkach a w tamtych czasach nie używano wykrywaczy metali.

Czy część broni tego zgrupowania może jeszcze gdzieś spoczywać?

Jest to bardzo prawdopodobne Ponieważ jeśli wywieźli Niemcy 16 furmanek i nie ma ani słowa w przekazach ani o armatach ani cekaemach to jest bardzo jest to bardzo prawdopodobne⁸² że broń ta nadal spoczywa w ziemi.

Gdzie?

⁸¹ nie wywiezie się na 16 furmankach takiej ilości broni, więc co się z resztą stało?

⁸² znany mi jest przypadek natrafienia na zakopane polskie przeciwpancerne działko w okolicach Wiązowny w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku,

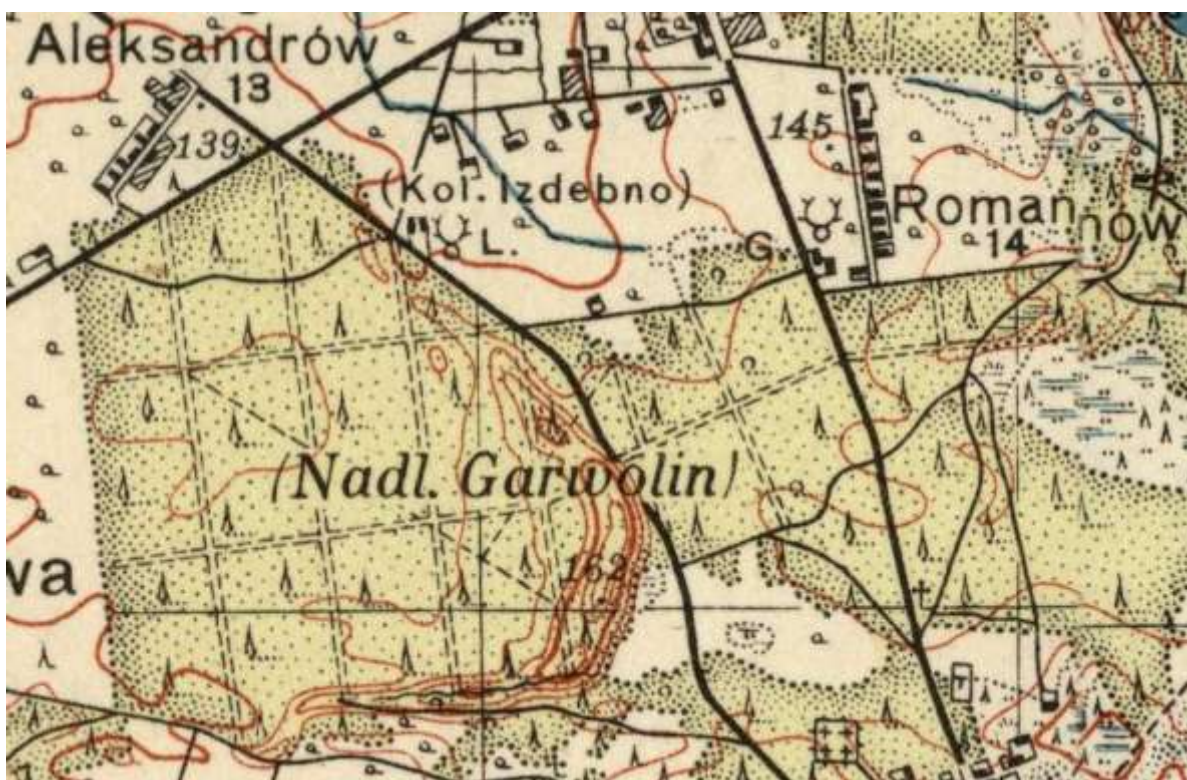
Proszę się przyjrzeć mapie z 1937 roku - wg mnie należy szukać w zboczu wydmy.

Dlaczego w zboczu wydmy a nie po całym lesie?

Ponieważ łatwiej, szybciej można zakopać i można skuteczniej zabezpieczyć przed wilgocią.

Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku można było natrafić tu i ówdzie na amunicję do naszych dział panc. z września 1939.

Na mapie fragment terenu gdzie stacjonowało wymienione ugrupowanie - mapa pochodzi z 1937 roku.



Nie można wykluczyć tego, że w ziemi są jeszcze z tamtych czasów nasze działka panc. Typuję lasy koło Izdebna i rejon Żwierówki.

Karabin maszynowy z polskiego samolotu

W rejonie Stężycy bechowcy używali karabin maszynowy wymontowany z polskiego samolotu który się zaciął - i tyle na jego temat informacji⁸³.

Czy mógł by to być "szczeniak"?

Szczeniak - erkaem lotniczy wz.37 był oparty na erkaemie wz.28 ale wprowadzono w nim duże zmiany, najważniejszą - przystosowanie do magazynka o pojemności 91 naboji i zwiększenie szybkostrzelności do 1100 strz./min. Wyprodukowano jedynie 339 egzemplarzy.

Gdyby zachowały się po nim magazynki można by było to ustalić czy to Szczeniak czy nie a i same magazynki też by były rewelacją bo znany jest tylko jeden egzemplarz który znajduje się w filii Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie w Forcie na Czerniakowskiej.

Karabin na 10 naboji

W wspomnieniach pojawia się informacja o karabinie na 10 naboji. W grę wchodzi chyba tylko następujące pochodzenie broni:

- polski karabin - Maroszka wz.38M, 7.9x57 - są znane dwa egzemplarze tej broni - ostatnio egzemplarz broni został zakupiony w USA,
- radziecki karabin SWT - bardzo prawdopodobne,
- niemiecki karabin Gewehr 43 - prawdopodobne,
- amerykańskie karabiny - bardzo mało prawdopodobne,
- angielskie - nie są wymienione wśród zrzucanych ale możliwe, tylko dlaczego byłby tylko jeden?

Ciekawe byłyby dalsze losy tej broni.

⁸³ "Historia ruchu ludowego w powiecie garwolińskim 1864-1949" Tadeusz Piesio,

Pistolety maszynowe Marlin⁸⁴

Zrzucano ich na teren działań polskiej partyzantki około 4 tys. czyli ponad 1/4 całej produkcji tej broni⁸⁵... a nie ma we wspomnieniach z okolic Garwolina najmniejszego śladu informacji o nich.

Broń ta kosztowała w produkcji kilka razy więcej niż Steny⁸⁶ więc dlaczego zdecydowano je zrzucić dla polskiej partyzantki⁸⁷?

Czy jest możliwe aby ani jedna sztuka tej broni nie znalazła się w okolicach Garwolina?

Pewne podobieństwo do Thompsona mogło powodować, że ludzie mało obeznani z bronią mogli tych dwóch pistoletów maszynowych nie odróżniać ale nie partyzanci przecież?

Broń ta miała charakterystyczne magazynki które można było zaczepiać po dwa aby przyspieszyć wymianę. W żadnych wspomnieniach nie ma wzmianek o takiej broni.

Co zawierały zrzuty dla AK na całym terenie jej działania i na ile były przydatne?

Od lutego 1941 roku do grudnia 1944 na tereny działania polskiej partyzantki zrzucano z Anglii:

- **mało przydatne rewolwery** bo amunicja nietypowa i w walkach zarówno partyzanckich jak i walkach w mieście liczy się liczba naboju i czas załadowania a tu przewaga rewolwerów i tylko niewiele pistoletów a na dodatek niepotrzebne wprowadzenie do uzbrojenia nietypowej amunicji dostępnej tylko ze zrzutów,
- **pistolety maszynowe Marlin** były wielokrotnie droższe od Stenów /szacuję że do kilku razy/ i miały tylko do nich pasujące magazynki więc zarówno cena jak i przydatność przemawiałyby za Stenami lub

⁸⁴ czyli United Defence M42

⁸⁵ wyprodukowano około 15 tys. sztuk

⁸⁶ koszt Stena to niecałe 3 funty - podawany jest rozrzut cenowy od ok 10\$ do około 17\$ w zależności od producenta i do ewentualnego dodatkowego wyposażenia!

⁸⁷ być może wątpliwości by nie było gdybyśmy znali zasady rozliczania za broń zrzutową,

zdobycznym MP40⁸⁸,

- alianci zdobyli w latach 43/44 bardzo dużo broni niemieckiej a tu
okazuje się, że tylko około 500 MP40 /Schmeisery/ zrzucono?

- **Beretta** nic aliantów nie kosztowała bo zdobyczna a była to dobra broń chociaż o ile dobrze wiem to magazynki tylko do niej pasowały⁸⁹

- **Bren** - w czasie całego okresu zrzutów było ich około 500 ale -
nietyпова amunicja .303 i po wyczerpaniu - złom a przecież alianci mieli
dużo zdobycznych i MG32 i MG42 chyba że mieli wersje Brena na 7,9x57
ale sądzę, że dawali⁹⁰ na .303,

- **Spandau** - niby wg nazwy to MG08⁹¹ ale coś z nazwą nie tak bo to
chyba jednak o MG42 chodzi lub MG34

Podsumowanie:

Ktoś tam decydujący co dać do Polski albo nie był fachowcem albo
kiepskim organizatorem albo sabotażystą bo jak inaczej wytłumaczyć
zrzutu broni na nietypową na naszym terenie amunicję?

Podsumowanie

1. **zbieranie danych o używanej na naszym terenie broni jest
spóźnione o dobre 40-60 lat** i dlatego ogromna część informacji
bezwrotnie przepadła - możliwe jest tylko oszacowanie i to z dużym
błędem,
2. **uzbrojenie partyzantów omawianym rejonie było o wiele lepsze
niż powstańców w Warszawie,**
3. mało jest we wspomnieniach wzmianek o skuteczności czy
niezawodności broni⁹²,

⁸⁸ zrzuty od wybuchu Powstania do końca 1944,

⁸⁹ nie ma nic w przekazach wspomnieniowych aby ten typ broni występował w okolicach
Garwolina ze zrzutów ale są sugestie, że zakupiono czy też pozyskano od dezertersów
włoskich,

⁹⁰ wg wspomnień Lecha Jana Weissa w pojemnikach zrzuconych w okolicach Kościeliska
były Breny na amunicję .303

⁹¹ ckm - mało przydatny w partyzantce

⁹² są wzmianki o postrzeleniach i nawet zgonach na skutek braku umiejętności
obchodzenia się z bronią

4. **z całą pewnością duża część broni i partyzanckiej i tej powrześniowej spoczywa do dnia dzisiejszego w skrytkach lub jest zakopana w ziemi,**
5. brak uregulowań prawnych powoduje, że broń mająca wartość historyczną jest nadal ukrywana jak za czasów okupacji zamiast być ozdobą prywatnych kolekcji,

Literatura i źródła

1. "Historia ruchu ludowego w powiecie garwolińskim 1864-1949"
Tadeusz Piesio,
2. "Armia Krajowa obwód "Gołąb" - Garwolin Zbigniew Gnat-Wieteska,
3. "Żelechów - Tradycje patriotyczne" Zbigniew Gnat-Wieteska
4. "Podziemne zbrojownie polskie 1939-1944" Kazimierz Satora
5. "Polskie konstrukcje broni strzeleckiej" Zbigniew Gwóźdź, Piotr Zarzycki,
6. "Współczesna Broń strzelecka" Major Frederick Myatt M.C.
7. "Dawne lata, dawne dni..." Lech Jan Weiss
8. wymienione w przypisach strony internetowe,
9. wspomnienia Stefana Zielińskiego,
10. wspomnienia Wilhelma Siemieńskiego,
11. raport Franciszka Hynka spisany w Londynie
12. zdjęcia jeśli nie zaznaczone inaczej są własnością autora
13. zdjęcie VISa z kolba drewniana pochodzi z internetu

Stefan Jerzy Siudalski styczeń/luty/marzec 2014